

## Kraj znany a państwo jeszcze nie. Rozważania o geografii wolnej Polski na łamach periodyków geograficznych II RP

Grzegorz Strauchold

„Młodzież dzisiejsza wkracza niesłuchanie apatycznie w życie; cechuje ją na ogół bierność i brak inicjatywy. Odnacza się ona natomiast, z małymi wyjątkami, wprost niespotykaną nigdzie niepunktualnością, lekceważeniem swych obowiązków (...). Poza tem wszystkim uderzająca jest skłonność do narzekania i wszelki brak radości życia; najlżejsza przeciwność jest w stanie spowodować katastrofę życiową. Pomimo wszelkich wysiłków zanika zmysł społeczny, szerzy się sobkostwo i interesowność (...). Młodzież, wdrażana za młodu do oportunistycznego, nie docenia treści pracy społecznej”<sup>1</sup>. Ta jakże ponadczasowa opinia skłania do wielu refleksji i jest inspiracją do podejmowania badań. Nie jest jednak moim zamiarem zajmowanie się w tym artykule stanem naukowego, geograficznego opracowania terytorium Rzeczypospolitej odrodzonej po Wielkiej Wojnie. Pomijając prace powstałe przed 1918 r., w latach I wojny światowej, w czasie budowania granic<sup>2</sup> i trwania II RP stworzono aktywne środowisko badaczy geografii i dydaktyków

tej dyscypliny<sup>3</sup>. Powstało szereg książek, mniej lub bardziej dogłębnie, opisujących wszelkie aspekty geograficzne nowego państwa. Było to wielkim osiągnięciem w zniszczonym, zafanym cywilizacyjnie i bardzo biednym kraju. Dodatkowym ciężarem stał się kryzys światowy z przełomu lat 20. i 30. XX w. owocujący – co w takich wypadkach tym bardziej ponadczasowe – dotkliwym brakiem środków na badania i publikacje. Niemniej także i na tym polu w niepodległej Polsce, w ciągu dwóch dziesięcioleci, dokonano wielkich rzeczy<sup>4</sup>. Naturalnie, należy podkreślić w tych pracach rolę, powstałego w 1918 r., Polskiego Towarzystwa Geograficznego, którego sekretarzem został wybitny geograf wielu dekad, po II wojnie światowej profesor w Uniwersytecie Wrocławskim, B. H. Olszewicz<sup>5</sup>. Organem PTG stał się „Przegląd Geograficzny” (od 1918 r.). Wypowiedzi zamieszczane na jego łamach, jak też w „Czasopiśmie Geograficznym” (od 1922 r.) – organie Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii<sup>6</sup> – stanowią kanwę

<sup>1</sup> W. Ormicki, *Zadania nauczyciela w szkole średniej w świetle obserwacji, zebranych na Proseminarium Geogr. U. J.*, „Przegląd Geograficzny”, t. 8 (1928), s. 81.

<sup>2</sup> Por.: P. Eberhardt, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004; G. Strauchold, *Geografowie polscy wobec kształtu granicy zachodniej od końca epoki zaborów do pierwszych lat po II wojnie światowej*, w: Eugeniusz Romer, *geograf i kartograf trzech epok*, red. J. Ostrowski, J. Pastawski, L. Szaniawska, Warszawa 2004, s. 123–138.

<sup>3</sup> Por. m. in.: *Dziewięć wieków geografii polskiej*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967; Eugeniusz Romer, *geograf i kartograf trzech epok; Historia geografii polskiej*, red. A. Jackowski, S. Liszewski, A. Richling, Warszawa 2008.

<sup>4</sup> Wśród licznego dorobku badawczo-wydawniczego na temat geografii Polski w przededniu odzyskania niepodległości i w czasach II Rzeczypospolitej por. w skromnym wyborze, w porządku chronologicznym: E. Romer, *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*, Warszawa–Kraków 1916; S. Pawłowski, *Geografia Polski*, wyd. 2, Lwów 1917; K. Kulwiec, *Polska w granicach naturalnych i historycznych*, wyd. 2, Warszawa 1919; J. Loth, *Wykład geografii ekonomicznej ziem Polski*, wyd. 2, Warszawa 1921; A. Natkowska, *Geografia Polski*, Warszawa 1922;

S. Pawłowski, J. Bystron, A. Peretiakowicz, *Polska współczesna*, Lwów–Warszawa 1924; S. Pawłowski, *Rzut oka na stan i rozwój geografii w Polsce (1875–1925)*, Kraków 1927 [odb. z jubileuszowego tomu „Kosmosu”]; J. Smoleński, *Rzut oka na stan ogólnej geografii fizycznej w Polsce w ostatnim pięćdziesięcioleciu (1875–1925)*, Kraków 1927 [odb. z jubileuszowego tomu „Kosmosu”]; S. Lenczewicz, *Polska*, Warszawa 1937.

<sup>5</sup> Por. m. in.: *Główne kierunki badań geograficznych ośrodka wrocławskiego*, red. J. Łoboda, P. Migoń, Wrocław 2005; G. Strauchold, *Bolesław Henryk Olszewicz – geograf Ziemi Odzyskanych*, w: *Wybitni wrocławianie*, red. I. Lipman, J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2010, s. 99–117; K. Szykuła, *Profesor Bolesław Olszewicz – historyk kartografii, bibliofil i Człowiek*. Wspomnienie, w: *Wybitni wrocławianie*, s. 118–125.

<sup>6</sup> W roku 1923 niedawno powstałe „Czasopismo Geograficzne” zostało scharakteryzowane następująco: „Organ Zrzeszenia polskich nauczycieli geografii, poświęcony sprawom nauczania tego przedmiotu (...). W założeniu swoim – pismo pedagogiczne, oprócz artykułów programowych i metodycznych, zamieszcza popularne i naukowe. „Czasopismo” w ogóle wyraża tendencje do objęcia całości kształtu geografii”. Por.: *Nowe czasopisma geograficzne*, „Przegląd Geograficzny”, t. 4 (1923), s. 243.

moich rozważań<sup>7</sup>. Sięgnąłem w nich do innych niż *stricto* geograficzne zagadnień. W dziesiątą rocznicę powstania PTG intencje środowiska geograficznego trafnie ujął jego prezes W. ks. Massalski stwierdzając, że „gdy 10 lat temu powstał w Polsce pierwszy społeczny ośrodek geograficzny, spotkał się on z obojętnością społeczeństwa i brakiem zainteresowania ze strony naszych rządów”<sup>8</sup>. Pochodząca z tegoż 1928 r. wypowiedź W. Ormickiego swym pesymistycznym wydzźwiękiem pasowała do obrazu zrozumienia spraw geografii przez społeczeństwo i czynniki oficjalne, w początkach istnienia odrodzonego państwa. Ten kasandryczny ton nie ulegał zmianie od pierwszych lat niepodległości. Na ogólnopolskim zjeździe nauczycieli geografii w czerwcu 1922 r. w Łodzi, tytan tejże dyscypliny S. Pawłowski<sup>9</sup> ubolewał, że gdy skończyła się wojna „geografia przestała być nauką modną w oświeconych warstwach naszego społeczeństwa”. W miejsce owej „mody” pojawiło się niezrozumienie, a nawet „pewien analfabetyzm geograficzny”<sup>10</sup>.

Sprawa była niebagatelna i bynajmniej niepowiązana z dyscyplinarnymi pretensjami określonego środowiska, które przez cały okres II RP nie godziło się z rolą dostarczyciela li tylko opracowań, książek, analiz, wykładów etc., na temat różnych dziedzin polskiej codzienności, tyjących się geografii. Chodziło o rzecz dalece ważniejszą i wychodzącą poza geograficzne ustalenia merytoryczne. Dlatego w tytule niniejszego artykułu stwierdziłem, iż „kraj” był znany, a „państwo” stanowiło nie-

wiadomą. Nie państwo jako konkretny byt, z administracją, rządem, środkami przymusu, podatkami (a jakże), a nawet terytorium. Chodziło o państwo, które znajdowało się, lub też znajdować się miało, w świadomości społeczeństwa „sklejanego” z kilku zaborowych populacji po ponad stuletniej niewoli, w dodatku składającego się z ludzi różnych wyznań, w tym w blisko 30 procentach z osób narodowości niepolskich. Należało tych ludzi uczynić pełnoprawnymi uczestnikami życia państwowego, nie tylko dlatego, że umożliwiała to istniejąca oficjalna machina państwowa, ale dlatego, że sami chcieli być świadomymi obywatelami, budowniczymi i obrońcami dopiero co odzyskanej państwowości, kraju egzystującego w złych na ogół warunkach ekonomicznych, a przede wszystkim w koszmarnie niekorzystnym położeniu geopolitycznym, pomiędzy nienawistną nową państwowością pokonaną Rzeszą Niemiecką<sup>11</sup>, a nie mniej źle jej życzącą bolszewicką Rosją.

Wspomniane wyżej dwa podstawowe aspekty: pierwszy – wykształcenie i wychowanie świadomego polskiego obywatela i drugi – wzmocnienie tym sposobem bezpieczeństwa Rzeczypospolitej – często znajdowały odbicie na łamach „Przeglądu Geograficznego” i „Czasopisma Geograficznego”. W generalnym oglądzie materiałów publikowanych przez te periodyki, reprezentujące dwie największe grupy lobbyistyczne środowiska geografów, nie spostrzegłem – poza sprawami na ogół drobnymi – różnic w „profilu” rozważań na wyżej wymienione te-

<sup>7</sup> Nie sięgnąłem do innych czasopism polskich poruszających zagadnienia geograficzne. Wśród nich niebagatelną wszak rolę odgrywał periodyk Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Ziemia” (wydawany od 1910 r., poświęcony właśnie krajoznawstwu) czy lwowskie czasopismo „Zbliża i Zdaleka”, wydawane od 1933 r. z podtytułem „Geografia. Krajoznawstwo. Podróżnictwo”. Por.: G. Strauchold, *Sprawy czechosłowackie i stosunki polsko-czechosłowackie w lwowskim czasopiśmie krajoznawczym „Zbliża i Zdaleka”*, w: *Prasa regionalna jako źródło do badań historycznych okresu XIX i XX wieku*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, T. Ślepowroński, Wrocław 2011, s. 113–119.

<sup>8</sup> *Obchód dziesięciolecia Polskiego Towarzystwa Geograficznego*, „Przegląd Geograficzny”, t. 8 (1928), nr 3–4, s. 250.

<sup>9</sup> Por. m. in.: M. Czeakańska, *Zastugi Stanisława Pawłowskiego na polu metodyki i dydaktyki geografii*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 17 (1939–1946), z. 3–4, s. 3–11; A. Kostrzewski, *Profesor Stanisław Pawłowski – uczonej i patriota*, w: *Pamiętamy... geografia*

*poliska w okresie II wojny światowej*, red. A. Jackowski, A. Michno, Kraków 2010, s. 147–153; A. Kostrzewski, H. Rogacki, *Poznański ośrodek badań geograficznych*, w: *Historia geografii polskiej*, s. 376–378. Z powodu ogromnych zasług dla polskiej geografii i licznych wypowiedzi podkreślających konieczność państwowotwórczego kształcenia i wychowywania kolejnych pokoleń, został zamordowany przez niemieckich nazistów niedługo po podboju przez nich Rzeczypospolitej. Data tego smutnego wydarzenia podana początkowo – w 1947 r. – jako listopad 1939 r. w wyniku współczesnych badań została ustalona na 6 stycznia 1940 r. Por.: *Lista strat kultury polskiej (I. IX. 1939–I. III. 1946)*, zestawili B. Olszewicz, Warszawa 1947, s. 200; A. Kostrzewski, *Profesor Stanisław Pawłowski*, s. 151.

<sup>10</sup> S. Pawłowski, *Główne zasady zrzeszenia się nauczycieli geografii*, „Czasopismo Geograficzne”, 1 (1923), s. 6–7.

<sup>11</sup> Wbrew zakorzenionej w powszechnym użyciu, publicystycznej nazwie – Republika Weimarska, państwo niemieckie nadal nazywało się oficjalnie Rzesza Niemiecka (Deutsches Reich).

maty. Pomimo iż – co naturalne – w „Czasopiśmie Geograficznym” *gros* rozważań poświęconych zostało dydaktyce geografii, a także jej – co wówczas budziło żywe emocje – związkom z nauczaniem historii<sup>12</sup>. Traktując zatem wypowiedzi zamieszczone na łamach tych dwóch czasopism jako wielogłosową, ale także i wzajemnie tożsamą „produkcję” konkretnego środowiska, reprezentującego określone cele.

Na temat położenia geograficznego Polski w 1924 r., w artykule noszącym charakter deklaracji programowej, wypowiedział się S. Pawłowski. Wspominając trwający od lat „spór” na temat położenia geograficznego ziem polskich, pomiędzy W. Nałkowskim a E. Romerem (Nałkowski nie żył już od 1911 r., a echa ich przeciwstawnych poglądów odzywały się w polskiej nauce geograficznej jeszcze po II wojnie światowej), wskazał na zmienione w wyniku Wielkiej Wojny uwarunkowania. Niepodległa Polska to, jego zdaniem, „jeden z ostatnich krajów zachodnio-europejskich na przejściu do Europy wschodniej”, aczkolwiek „krajów wschodnie polskie” wykazywać miały „niedwuznaczne już wpływy Wschodu Europy”. Polsce, jako jednemu z elementów pasa nowopowstałych państw, położonemu między dawnymi potęgami (Niemcami i Rosją) w chwili obecnej przypadła „rola najważniejsza, powstrzymywania z jednej strony ekspansji politycznej Niemiec ku wschodowi, z drugiej strony ekspansji Rosji ku zachodowi”. Czynić to miało Rzeczypospolitą „ważnym czynnikiem równowagi politycznej”<sup>13</sup>. Autor wypowiedział się niemal ofensywnie, z konieczności mocno życzeniowo. Państwo polskie rzeczywiście znajdowało się w potencjalnie groźnych, skłonnych do wzajemnego, antypolskiego porozumienia „obcęgach” niemiecko-rosyjskich. S. Pawłowski napisał o „dawnych potęgach”, były to jednakże – choćby poprzez swój potencjał przemysłowy (Niemcy) i ideologiczno-demograficzny (bolszewicka Rosja) – potęgi faktyczne, choć – na razie – z „mocno przytępionymi zębami”. Autor w tym artykule nie wskazał metod realizowania (i możliwości) polskiej polityki dwustronnego powstrzymywania ekspansywnych sąsia-

dów. Osądził jedynie słusznie, iż takie zadanie trzeba będzie wypełniać nad Wisłą.

W podobnej sprawie dwa lata później (1926 r.) w „Przeglądzie Geograficznym” wypowiedział się profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego J. Smoleński. Także i on wyszedł od „dwugłosu” sprzed lat – W. Nałkowskiego i E. Romera, by autorytatywnie stwierdzić, że i „bez naukowego uzasadnienia [można powiedzieć, że] przyrodzone terytorium Polski rozciąga się od morza do morza i sięga od Odry po obszar graniczny Dżwiny i Dniepru.” W odniesieniu do sytuacji po I wojnie światowej powstała wschodnia granica Polski była zarazem – jego zdaniem – „naturalną strefą graniczną Rosji od zachodu”. Wychodząc od rozważań Nałkowskiego, i sięgając do całkiem świeżych Smoleńskiemu ustaleń historyka W. Semkowicza<sup>14</sup>, autor za naturalną polską strefę graniczną od zachodu zarysował Sudety i „bramę łużycko-szczecińską”<sup>15</sup>. Rozważania krakowskiego geografa, uzasadniającego naturalność ziem polskich na tak wielkim obszarze, *nolens volens* przypominały absolutną, wieloczynnikową kwadraturę koła polskiej myśli teoretycznej, ale i – w konsekwencji – polskiej polityki państwowej. Jeśli nie udało się wypełnić elementem polskim strefy wschodniej, to tym bardziej trudne, właściwie niemożliwe, wydawało się realizowanie tak zarysowanych naturalnych granic od zachodu. Problem ten został „rozwiązany” – co prawda z niewielkim udziałem samych Polaków – w 1945 r.

Niewątpliwie programową wypowiedzią – wskazującą na geografę jako na element kształcenia i wychowania państwowotwórczego – był list powitalny E. Romera do uczestników

<sup>12</sup> G. Strauchold, *Geografia a historia. Zależności dyscyplinarne w nauczaniu poruszane na łamach „Czasopisma Geograficznego” (1923–1939)*, w: *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, t. 1, red. E. Kościak i. in., Toruń 2012, s. 420–431.

<sup>13</sup> S. Pawłowski, *Położenie geograficzne Polski*, „Czasopismo Geograficzne”, 2 (1924), s. 435–440.

<sup>14</sup> W. Semkowicz, *Geograficzne podstawy Polski Chrobrego*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 39 (1925).

<sup>15</sup> J. Smoleński, *Przyrodzony obszar Polski i jego granice w świetle nowoczesnych poglądów*, „Przegląd Geograficzny”, t. 4 (1926), s. 33–42.

Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycieli Geografii w Łodzi (4–5 czerwca 1922 r.)<sup>16</sup>. Autor podkreślił w nim z całą mocą, iż to właśnie geografia jest „najpotężniejszym, a niemal jedynym instrumentem wychowania państwowego myślenia”, gdyż państwo „jako najbardziej skomplikowany obraz relacji między człowiekiem a ziemią” może być jedynie poprzez geografę poznane i zrozumiane. Nawiązując do niekorzystnego położenia geograficznego (geopolitycznego) Polski, E. Romer wskazał na konieczność „gruntowniejszego i powszechniejszego” nauczania geografii<sup>17</sup>.

Zagadnienia wychowawczej roli geografii w procesie edukowania i kształtowania u kolejnych pokoleń świadomych postaw obywatelskich przewijały się w wielu artykułach w latach 2. i 30. XX w. S. Konicówna podkreślała rolę wychowawczą tej dyscypliny, nadając jej kształt mega dyscypliny, która opierając się – co prawda – o „nauki przyrodnicze, jednocześnie zajmuje się człowiekiem więc wkracza w dziedzinę nauk humanistycznych”<sup>18</sup>. Kwestia ta swego czasu żywo zajmowała umysły tak geografów, jak i historyków, by w ostatnich dekadach – jak się wydaje – całkowicie umiejscowić geografę w obrębie nauk przyrodniczych.

Powyższa wypowiedź była – poczynioną może nieco na wyrost i z dużą dezynwolturą – próbą ostatecznego (?) umieszczenia geografii na firmamencie nauki. O wiele bardziej konkretne w swym przesłaniu ideowym były artykuły pojawiające się, w zmienionej sytuacji politycznej w Polsce, na łamach periodyków geograficznych. Gdy w wyniku zamachu stanu w maju 1926 r. do władzy doszedł marszałek Józef Piłsudski, nowa ekipa, stawiająca sobie za cel naczelny sanację wszelkich dziedzin życia państwowego, właśnie PAŃSTWO polskie postawiła na piedestale. Tej to instytucji miało służyć podejmowanie różnorodnych działań. Na owe państwowotwórcze „zawołania” politycznego establishmentu odpowiedzieli także i geografowie. Rekordowy pod tym względem był tom 4. „Czasopisma Geograficznego” z 1926 r., w którym A. Tarłowski zamieścił tekst – manifest, jednoznacznie wskazujący jako cel nauczania (konkretnie przedmiotu pod nazwą

„Polska współczesna”) kształtowanie obywateli Rzeczypospolitej, gdyż – jak napisał – „bez charakteru i szczerego umiłowania Ojczyzny nie może być mowy, abyśmy byli zdolni do poświęcenia się dla ogółu, byśmy byli pod każdym względem pożytecznymi obywatelami Rzpltej”. A przecież „wzbudzić owo umiłowanie możemy jedynie przez poznanie naszej Ojczyzny”. Skądinąd całkiem słusznie autor zauważył, iż „los każdego obywatela jest zależny od doli Polski”<sup>19</sup>. Idee artykułu doskonale pasowały do myśli politycznej sanacji, choć także na przykład tzw. obóz narodowy nie był mniej patriotyczny, aczkolwiek kładł zdecydowanie większy nacisk na wychowanie narodowe kosztem tzw. państwowego. Istotny wydaje się także fakt, iż ten tak „sanacyjny” tekst został wygłoszony w styczniu 1926 r. (cztery miesiące przed „rewolucją bez rewolucji” Piłsudskiego) na zebraniu nauczycieli szkół powszechnych w Łodzi. Im bardziej wczytujemy się w treść „Czasopisma Geograficznego”, tym więcej możemy natopkać wypowiedzi o charakterze deklaracyjno-programowym. Dwie z nich poświęcone zostały korelacji między geografą a wychowaniem narodowym (państwowym). W sprawie tej zabrał głos sam E. Romer. Było to jeszcze przez zamachem majowym, podczas otwarcia II Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycieli w jego ukochanym Lwowie, 2 maja 1926 r. Niemal niekwestionowany autorytet pochylił się nad znaczeniem geografii dla „wychowania narodowego”. Dodam, iż termin ten mógł wówczas mieć różne znaczenie dla poszczególnych kręgów społeczeństwa. „Narodowe” dla zwolennika na-

<sup>16</sup> Wśród bardzo licznej literatury na temat tego wybitnego geografa i kartografa por. z publikacji ostatniej dekady: *W stulecie „Atlasu geograficznego” Eugeniusza Romera, 1908–2008*, „Biblioteka Polskiego Przeglądu Geograficznego”, t. 1 (2008); *Eugeniusz Romer geograf i kartograf trzech epok*; M. Mroczo, *Eugeniusz Romer (1871–1954). Biografia polityczna*, Słupsk 2008; W. Pawlak, *Kartografia na tle innych badań i działalności Eugeniusza Romera*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. (2004), nr 1, s. 3–10.

<sup>17</sup> *List powitalny prof. E. Romera*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 1 (1923), s. 3–5.

<sup>18</sup> S. Konicówna, *Kilka uwag o znaczeniu wychowawczym nauki geografii w szkole*, tamże, s. 99–101.

<sup>19</sup> A. Tarłowski, *Przyczynek do metody nauczania Polski współczesnej w 7-mej klasie szkoły powszechnej z całorocznym rozkładem materiału naukowego*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 4 (1926), s. 19.

rodowej demokracji znacząco coś innego niż dla zwolennika idei J. Piłsudskiego (państwowca). W duchu, który i obecnie, w drugiej dekadzie XXI w., „krąży” po Polsce, E. Romer twierdził, iż „wstręt do państwa to choroba niewoli [zaborczej]”, z którego to zniewolenia „naród państwowy” natychmiast winien się wyzwolić. Tu właśnie rysowała się ważna rola geografii, która „ma kształcić obywateli, pojmujących życie polityczne i gospodarcze, jako wynik wzajemnych wpływów człowieka i ziemi”. Owo przyrodniczo-humanistyczne powiązanie istoty ludzkiej z ziemią przez dziesięciolecia było swowistym *idee fixe* geografów polskich i nie tylko.

E. Romer z całą stanowczością twierdził, iż „geografia ma kształcić obywateli, pojmujących życie polityczne i gospodarcze, jako wynik wzajemnych wpływów człowieka i ziemi na ziemi państwowej [sic!] jakoteż wzajemnych stosunków państw względem siebie”. Wypowiedź E. Romera była jednym z wielu przykładów poglądu, iż geografia – mieszcząca w sobie zagadnienia tak współczesne, jak i przeszłe – jest tak naprawdę jedyną dyscypliną zdolną odpowiedzieć na wyzwania współczesności. Historia wszak mówi o sprawach minionych. Nawet jeśli jest nauczycielką życia, to wysnuwa wnioski jedynie z przeszłości. Geografia natomiast, nie wypierając się dokonań czasów przeszłych, analizuje relacje ludzi współczesnych wobec siebie i ich stosunek do „ziemi”. Po różnych stronach granic państwowych, prowadziło to niekiedy do wyciągania przeciwstawnych wniosków, co ilustruje nieustająca polemika polskiego środowiska geograficznego z niemieckim. Geografia – zdaniem E. Romera – „to szkoła obywatela”, uruchomiona po stuleciu niewoli i pełniąca zarazem rolę ratunkową dla historii. Zdaniem autora – to przywracany właśnie narodowi „zmysł geograficzny” może odwrócić niebezpieczeństwo „zniękształcenia i stępienia” życia historycznego<sup>20</sup>. Z poglądami E. Romera zgadzał się w pełni S. Pawłowski, który podkreślił „ogromne” znaczenie geografii „w wychowaniu ogólnym i narodowym”. To przecież ona miała przygotowywać do „życia obywatelskiego i państwowego”, a także i wojskowego<sup>21</sup>. W tym samym roczniku „Czasopisma Geograficznego” E. Romer po-

szedł jeszcze dalej, gdy stwierdzał, że geografia jest dyscypliną znajdującą się na usługach państwa. Ta poważna, ale emocjonalna wypowiedź, z pozoru bardzo publicystyczna, „przemyciła” wszak szereg ważnych myśli. Postrzegając instytucję „państwa” z pozycji geograficznych autor podkreślił, że państwo to terytorium i jego ludność, zamieszkała w określonych wyraźnie granicach. Posłużył się ponadto ponadczasowym stwierdzeniem dotyczącym korelacji stanu („klasyfikacji”) państwa ze stanem dróg znajdujących się na jego terenie. Rozbudowany wywód – sięgający także do doświadczeń niemieckich z okresu jednoczenia państwa – pozwolił jego autorowi na podkreślenie – kolejny raz – roli geografii i geodezji dla kondycji (egzystencji) państwa polskiego i na ostrzeżenie przed podejmowaniem decyzji szkodzących tym obszarom. E. Romer przyznawał zatem geografii rolę wiodącą w pomaganiu (usługiwaniu) państwu, ale też rolę czynnika niezbędnego dla prawidłowego (zatem i bezpiecznego) funkcjonowania organizacji państwowej<sup>22</sup>.

Państwo – bez względu na autorytarne, częściowo zrealizowane zapędy prominentów sanacji – to także „obywatel”. Problem ten wielokrotnie podnoszony był w rozważaniach geografów, widzących siebie nie tylko w roli badaczy przestrzeni, ale także – *summa summarum* – jako potencjalnych depozytariuszy możliwości wychowania tak pożądanego świadomego obywatela państwa polskiego, bo przecież – zdaniem G. Wuttke – nauczanie geografii ma kreować „samodzielnych, twórczych, przygotowanych do świadomego życia, uspołecznionych obywateli”<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> E. Romer, *Rola geografii w wychowaniu narodowym*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 4 (1926), s. 139–143.

<sup>21</sup> S. Pawłowski, *O potrzebie rozbudowy nauki geografii w wyższych klasach szkoły średniej*, tamże, s. 144.

<sup>22</sup> E. Romer, *Geografia na usługach państwa*, tamże, s. 183–192.

<sup>23</sup> G. Wuttke, *Nauczanie geografii w szkole pracy*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 8 (1930), s. 24. Rozwijając ten wątek S. Matoga tak określił realizowane zadania ówczesnej szkoły powszechnej w zakresie geografii: „Daje mu [uczniowi] wiadomości o kraju ojczystym, o własnym społeczeństwie i państwie, i podaje mu również zasadnicze wiadomości o całej ziemi, która jest matką wszystkich ludzi, wszystkich państw i narodów. Geografia rozbudza w dziecku miłość do ziemi rodzinnej, uczucia humanitarne, i poczucie obowiązków obywatelskich, oraz rozwija uczucia estetyczne”. Por.: S. Matoga, *Program geografii w szkole powszechnej*, tamże, s. 53.

Tuż przed klęską dopiero co zbudowanego państwa, S. Pawłowski opublikował jeden ze swoich ostatnich artykułów, noszący cechy syntezy programowej. W tym krótkim, dwustronowym tekście o *Roli geografii w życiu narodów* zamieścił generalizującą myśl, iż geografia jest niezbędna „we wszystkich pociągnięciach dotyczących życia wewnętrznego i zewnętrznego państw i narodów.” Przywódcy, tak polityczni, jak i gospodarczy „potrzebują geografii”, dlatego negowanie jej roli może przynieść „niepowodzenia i bolesne straty”<sup>24</sup>.

Powyższa publikacja ukazała się w 1939 r., lecz napięcie i poczucie realnego zagrożenia ze strony nazistowskich Niemiec narastało w ciągu lat 30. XX w., pomimo formalnie podpisanej przez oba państwa, w styczniu 1934 r., deklaracji o nieagresji. *Notabene* „deklaracja” oznaczała akt dyplomatyczny niskiego rzędu, a ponadto nie gwarantowała bezwarunkowego uznania przez Berlin granic Polski, wytyczonych kosztem Niemiec w Wersalu w 1919 r. i w późniejszych ustaleniach dotyczących podziału Górnego Śląska. W obliczu zaogniającej się, z „inicjatywy” Berlina – teoretycznie w sprawach niezwiązanych z Polską – sytuacji międzynarodowej, także i w „Czasopiśmie Geograficznym” ukazał się bardzo znamieny artykuł. Opublikowany w 1936 r. tekst może być odczytany zarówno jako „manifest” napisany na wyraźne zamówienie polityczne, albo też jako efekt osobistego wzburzenia. Niemniej sprawa wrażenie bardzo teoretycznego rozważania, którego autor nie posiadał dostatecznego rozeznania w przedmiocie sprawy lub – co nie jest niemożliwe – miał za dobre rozeznanie w sytuacji. W artykule znajduje się wyraźna sugestia, iż zawodowe (ale i rezerwowe) kadry Wojska Polskiego nie są dostatecznie przygotowane do prowadzenia działań taktycznych, szczególnie tych o znaczeniu na ogół lokalnym, niemniej wymagających minimum wiedzy o geografii. W. Antos – autor artykułu – ostro skrytykował stan „wykształcenia średniego” polskiej młodzieży. Co więcej, stwierdził, iż kandydaci na oficerów zawodowych, ale i „rezerwowych” nie posiadają wykształcenia, które mogłoby sprostać „wymaganiom wojska”. Kandydaci mają tylko

– jak to obliczył autor – 10 procent podstawy merytorycznej wiedzy np. z „elementarnej geologii”, która ma przecież nierozzerwalny związek z działaniami militarnymi. Nie wchodząc w meandry umiejscawiania przedmiotu geografii na różnych szczeblach ówczesnego nauczania należy podkreślić, iż autor postulował wprowadzenie geografii w liceach, tak dla zachowania ciągłości wykształcenia w tym kierunku, jak i dla wypełnienia „wymagań wojskowych i przygotowania obywateli na stanowiska kierownicze obrony państwa”<sup>25</sup>.

Narastanie zagrożenia, a zarazem radość – pytanie czy z pełną wiarą – z pozycji Polski w coraz bardziej niebezpiecznej Europie, owocowało na rok przed wojną tekstami dwojakiego rodzaju, które wskazywały wyraźnie także intencje politycznego establishmentu. Były one – jak się okazywało – wcale nieodległe od społecznych przekonań, choć naturalnie niekoniecznie z nim tożsame. Tom „Czasopisma Geograficznego” z 1938 r. wypełniony był materiałami dotyczącymi Wolnego Miasta Gdańska – miasta symbolu klęski dla Polski (niezrealizowane oczekiwania wersalskie), ale i symbolu klęski dla Niemiec (oderwanie od nich „odwiecznie niemieckiego” miasta). Zarazem znalazł się w nim artykuł odnoszący się bezpośrednio do najnowszych „mocarstwowych” gestów Warszawy. Chodziło – choć wtedy o tym tak nie pisano – o faktyczny udział Polski w rozbiórce Czechosłowacji, który pozwolił Polsce inkorporować zamieszkane w większości przez Polaków i siłą przez Pragę zawłaszczony w 1919 r. tzw. Zaolzie. Być może w kontekście tej „sprawiedliwości dziejowej”, ale i w kontekście okoliczności, w jakich się ona dokonała, nauczycielka geografii z Grodna M. Hirszowska w tytule swego komentarza użyła enigmatycznego sformułowania „w świetle ostatnich wydarzeń”<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> S. Pawłowski, *Rola geografii w życiu narodów*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 17 (1939), s. 1–2.

<sup>25</sup> W. Antos, *Stanowisko geografii w liceach a przygotowanie geograficzne kandydatów ma oficerów*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 14 (1936), s. 382–387.

<sup>26</sup> M. Hirszowska, *Geografia i P. W. [przedmiot Polska Współczesna] w szkole średniej na tle ostatnich wydarzeń*, „Czasopismo Geograficzne”, t. 16 (1938), s. 328–330.

Geografowie zgodnie podkreślali, iż Polska – w efekcie zaborów – straciła XIX stulecie, tak istotne dla procesów formowania się nowoczesnego, industrialnego społeczeństwa, ale i tak ważne dla formowania się nowoczesnego – wielowarstwowego – narodu polskiego. Kiedy w 1918 r. „wybuchła” niepodległość, kiedy po kilku latach walk, udało się wykształcić uznane międzynarodowo granice Rzeczypospolitej, okazało się, że dopiero teraz rozpoczęła się praca u autentycznych społecznych podstaw. Po heroicznym okresie oręża nastąpił siermiężny, dla tak wielu zawodny, okres „normalnego” budowania państwowości polskiej. Zachodziła – nie przez wszystkich wówczas postrzegana – niezbędna potrzeba kształtowania świadomego obywatela polskiego. Zresztą – czego nie można ukrywać – najlepiej katolicko-narodowego Polaka. Środowisko geografów, ludzi znakomicie wykształconych, zaznajomionych z wieloma pogranicznymi dyscyplinami (a przede wszystkim z historią), głośno i wielokrotnie postulowało takie usytuowanie edukacji geograficznej społeczeństwa, które – w założeniu – gwarantowałyby „produkcję” obywateli świadomych swej państwowej (i polskiej) przynależności do określonego podmiotu (bytu) państwowego i określonego narodu. Podkreślę, iż wielkim niedopowiedzeniem ówczesnych publikacji jest milczenie o sprawie oczywistej – o budowaniu

państwa Polaków, teoretycznie sprawiedliwego także i dla obywateli innych narodowości, ale najlepiej zmierzającego w kierunku ich propolskiej asymilacji. Takie zawilości w rozważaniach geografów były nieobecne. Sprawy wydawały się jasne, a fakt innego pochodzenia około 30 procent mieszkańców kraju jakby zniknął z rozważań koryfeuszy naszej geografii. Trudno się temu dziwić. Polacy otrzymali od okoliczności, samych siebie, Opatrzności, możliwość zbudowania nowoczesnego, niepodległego państwa. Miało to być przede wszystkim państwo polskie.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego środowisko geografów, szermując (co wyżej udowodniono) całkiem zasadnymi argumentami, domagało się zagwarantowania – przez odpowiednie nauczanie i popularyzowanie geografii – znaczącego miejsca w procesie tworzenia i utrwalania prawdziwie obywatelskiego społeczeństwa polskiego. Usilnie starało się także – co wykracza poza treść tego artykułu – o zdobycie dla dokonań polskiej geografii i kartografii uznania tzw. czynników międzynarodowych. Jakże zatem ważne i satysfakcjonujące dla polskich geografów musiało być zorganizowanie w Warszawie w sierpniu 1934 r. Międzynarodowego Kongresu Geograficznego. Doświadczenia z czasów zaborów i prace w tak krótko niepodległej Polsce wydały dobre owoce. ■

## Literatura

- Bujak F., *Studja geograficzno-historyczne*, Kraków 1925.
- Bukowski W. i in., *Edycja rękopiśmiennej mapy topograficznej Galicji z lat 1775–1783 (tzw. mapy Miega) z Archiwum Wojennego w Wiedniu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 59 (2011), nr 1, s. 101–106.
- Chłapowski K., *W sprawie pojęcia „geografia historyczna”*, „Przegląd Geograficzny”, 68 (1996), z. 3–4, s. 479–483.
- Courville S., *Introduction à la géographie historique*, Quebec 2004.
- Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, red. M. Kulesza, Łódź 2008.
- Eberhardt P., *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004.
- Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967.
- Główne kierunki badań geograficznych ośrodka wrocławskiego*, red. J. Łoboda, P. Migoń, Wrocław 2005.
- Historia geografii polskiej*, red. A. Jackowski, S. Liszewski, A. Richling, Warszawa 2008.
- Kostrzewski A., *Profesor Stanisław Pawłowski – uczonej i patriota*, w: *Pamiętamy... Geografia polska w okresie II wojny światowej*, red. A. Jackowski, A. Michno, Kraków 2010, s. 147–153.

- Kulwiec K., *Polska w granicach naturalnych i historycznych*, Warszawa 1919.
- Lencewicz S., *Polska*, Warszawa 1937.
- Loth J., *Wykład geografii ekonomicznej ziem Polski*, Warszawa 1921.
- Mroczko M., *Eugeniusz Romer (1871–1954). Biografia polityczna*, Słupsk 2008.
- Nalkowska A., *Geografia Polski*, Warszawa 1922.
- Pawlak W., *Kartografia na tle innych badań i działalności Eugeniusza Romera*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, 36 (2004), nr 1, s. 3–10.
- Pawłowski S., *Geografia Polski*, Lwów 1917.
- Pawłowski S., *Rzut oka na stan i rozwój geografii w Polsce (1875–1925)*, Kraków 1927. – S. Pawłowski, J. Bystron,
- Peretiatkowicz A., *Polska współczesna. Geografia-Kultura-Ustrój*, Lwów–Warszawa 1924.
- Przybytek D., Strauchold G., *Von Versailles bis Potsdam. Die Auseinandersetzungen zwischen der deutsche Und polnischen politischen Kartografie zwischen 1919 und 1945*, w: *Kampf der Karten. Propaganda- Und Geschichtskarten als politische Instrumente Und Identitätstexte*, red. P. Haslinger, V. Oswalt, Marburg 2012, s. 200–215.
- Romer E., *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*, Warszawa–Kraków 1916.
- Smoleński J., *Rzut oka na stan ogólnej geografii fizycznej w Polsce w ostatnim pięćdziesięcioleciu (1875–1925)*, Kraków 1927.
- Strauchold G., *Bolesław Henryk Olszewicz – geograf Ziem Odzyskanych*, w: *Wybitni Wrocławianie. Osobowości w historii miasta*, red. I. Lipman, J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2010, s. 99–117.
- Strauchold G., *Geografia a historia. Zależności dyscyplinarne w nauczaniu poruszane na łamach „Czasopisma Geograficznego” (1923–1939)*, w: *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, t. I, red. E. Kościk, R. Żerelek, P. Badya, F. Wolański, Toruń 2012, s. 420–431.
- Strauchold G., *Geografowie polscy wobec kształtu granicy zachodniej od końca epoki zaborów do pierwszych lat po II wojnie światowej*, w: *Eugeniusz Romer, geograf i kartograf trzech epok. Materiały sesji naukowej. Warszawa, 16 kwietnia 2004 rok*, „Studia i Materiały z Historii Kartografii”, 19 (2004), red. J. Ostrowski, J. Pasławski, L. Szaniawska, s. 123–138.
- Szykuła K., *Profesor Bolesław Olszewicz – historyk kartografii, bibliofil i Człowiek. Wspomnienie*, w: *Wybitni Wrocławianie. Osobowości w historii miasta*, red. I. Lipman, J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2010, s. 118–125.
- W stulecie „Atlasu geograficznego” Eugeniusza Romera, 1908–2008, w: *Biblioteka Polskiego Przeglądu Geograficznego*, t. I, red. B. Konopska, J. Pasławski, Warszawa 2008. ■

## A recognized country but not yet the state. Reflections on the geography of free Poland on the pages of geographical periodicals of the Second Republic of Poland

### Summary

Despite the partitions of Poland, the geography of the Polish territories was the object of studies carried out by Polish geographers, particularly in the latter half of the 19th century and at the beginning of the 20th century. When in the years 1918–1923 the Polish state was rebuilt and its internationally recognised borders were formed, and physical geogra-

phy of these lands had already been worked out in a rather thorough and up-to-date way. The geographers, historians, politicians and the administrative elite were confronted with the need to define the role of the Polish state and its place as a real political being and entity which its inhabitants would be conscious of. In response to this need a lively discussion was



conducted in Polish geographical magazines of the interwar period. It was even more important since Polish authorities as well as the scholarly and intellectual elite had to solve the problem of unifying the lands and their inhabitants within one political organism. And yet, after above one hundred years of non-existence as a state, there were numerous differences between the particular previously annexed territories and their inhabitants. At the same time, the Polish nationality was common for about 70% of the population in this multinational country. A successful and definite solution of the issue of the state-awareness among the inhabitants of Poland, which was considered

to be an object of geography and geographers' practice, was not easy to be found because of fierce political disputes. In terms of quality, a new situation was created by the political consequences of the coup d'état by Józef Piłsudski in 1926. The winning party, which ruled with a heavy hand, continuously needed to take into account the power of their political opponents. Discussions and disputes, propositions and manifestos published in the interwar period indicated that the contemporary political and scholarly elite, regardless of the ideological matters, was aware of the necessity to consolidate the social conviction of the existence of the independent Polish state. ■

Słowa kluczowe: czasopisma geograficzne z okresu II RP, geografia historyczna, geografia polityczna.

Keywords: geographical periodicals of the Second Republic of Poland, historical geography, political geography.

**dr hab. Grzegorz Strauchold** – profesor w Zakładzie Historii Najnowszej,  
kierownik Pracowni Atlasu Historycznego w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego,  
(e-mail: [strauchold@tlen.pl](mailto:strauchold@tlen.pl)).